

**ASTRID MĘCZKOWSKA-CHRISTIANSEN**

Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni

ORCID: 0000-0002-4966-7856

## **CZŁOWIEK BEZ WŁAŚCIWOŚCI CZY CZŁOWIEK O WŁAŚCIWOŚCIACH UNIWERSALNYCH? ANTROPOLOGICZNE PARADOKSY UTOPII TOTALITARNYCH**

**ABSTRAKT:** Przedmiot prezentowanych analiz stanowi antropologiczny wymiar utopii totalitarnych: nazizmu i komunizmu, ze szczególnym uwzględnieniem obecnych w ich ramach sposobów konceptualizacji człowieka. W tym ostatnim obszarze dostrzegam wyraźne napięcie pomiędzy artykulacjami wzniosłości człowieka, wpisującymi się w uniwersalistyczny dyskurs podmiotowości rozwijany na kanwie filozoficznego oświecenia, a urzeczowieniem „człowieka empirycznego”, której towarzyszyły systemowo organizowane praktyki totalitarnych reżimów, idące w kierunku wyjałowienia istot ludzkich ze swoiście ludzkich właściwości. W szczególności interesuje mnie to, jaki charakter przybierają polityki tożsamości realizowane w tych reżimach. W ramach tych poszukiwań identyfikuję mechanizmy blokujące rozwój tożsamości osobowych, a zarazem kształtujące jednostki *manque*: podatne na oddziaływanie totalitarnej władzy i oddane realizacji jej politycznych interesów. Do mechanizmów tych zaliczam m. in.: deprywację potrzeb i wywoływanie poczucia niższości; interioryzację idei narodu wybranego i wzbudzanie mechanizmu apelacji; otepianie i indoktrynację zastępujące edukację; rozrywanie więzi społecznych; roztaczanie opieki totalnej jako funkcję władzy paternalistycz-

nej; krzewienie cnót jako metonimię wychowania; politykę tożsamości płciowej; deindywidualizację i erozję zdolności do dokonywania osądu.

**SŁOWA KLUCZOWE:** podmiotowość, tożsamość, ideologia, nazizm, komunizm, polityki tożsamości, przemoc, dzieciństwo, wychowanie, deindywidualizacja, krzewienie cnót

## UWAGI WSTĘPNE

Przedmiotem mojego zainteresowania są xx-wieczne utopie totalitarne w ich wymiarze antropologicznym: nazizm i komunizm. W tym kontekście poddaję analizie konceptualizację człowieka jako (nade wszystko zbiorowego) uwznioślonego podmiotu realizacji utopijnych wyobrażeń (w sferze ideologicznych deklaracji wyrażanych przez oficjalne dyskursy państwowe), a zarazem podmiotu urzeczowionego jako instrumentu realizacji tychże wyobrażeń (w sferze społecznych praktyk). Dostrzegam tu wyraźne napięcie pomiędzy artykulacjami wzniosłości człowieka, wpisującymi się w uniwersalistyczny, a zarazem idealistyczny, oświeceniowy dyskursu podmiotowości<sup>1</sup>, a jego reifikacją, której towarzyszą wysiłki idące w kierunku wyjąłowania istot ludzkich ze swoiście ludzkich właściwości, systematycznie realizowane w sferze społecznych praktyk reżimów totalitarnych.

Osadzając swoje myślenie o totalitarnych utopiach jako wyrosłych na gruncie filozoficznego dyskursu oświecenia, z jego konsekwencjami dla wszystkich obszarów praktyk społecznych, w tym edukacji i polityki, bliskie są mi spostrzeżenia autorów takich jak: Theodor W. Adorno i Max Horkheimer, Herbert Marcuse, Michel Foucault czy Zygmunt Bauman, dostrzegających w dialektycznej logice Oświecenia, w tym we wmontowanej weń idei teleologicznej, wraz z jej totalizującymi odniesieniami, podstawy dla wyłaniania się dwudziestowiecznych totalitaryzmów, rozwoju przemysłu zagłady, mnożenia różnorodnych instrumentów reifikacji człowieka. Popadnięcie intelektualnej formacji oświecenia w skrajności

<sup>1</sup> Zob. A. Męczkowska, *Podmiot i pedagogika. Od oświeceniowej utopii do pokrytycznej dekonstrukcji*, Wrocław 2006.

metafizycznej iluzji, konstruowanej wokół jej teleologicznego rdzenia, spowodowały, że przyjęła ona (globalnie) totalitarny charakter<sup>2</sup>.

Rozwijanym przeze mnie tezom towarzyszy – odmienny od dominującego w badaniach nad kulturą i społeczeństwem – sposób rozumienia pojęcia „utopia”. Przede wszystkim rezygnuję z pojmowania utopii w kategoriach ontologicznej niemożliwości, osadzonej wyłącznie w porządku wyobrażonego. Przeciwnie, interesuje mnie kwestia utopii wcielanej w życie za pomocą środków technicznych<sup>3</sup>. Po drugie, rezygnuję z pokusy osadzania przedmiotu moich analiz w tradycyjnych już klasyfikacjach wprowadzonych przez Jerzego Szackiego, dostrzegając hybrydowy, tj. idący „w poprzek” tychże, charakter analizowanych konstrukcji<sup>4</sup>. Po trzecie, traktuję myślenie utopijne (osadzone w różnorodnych dyskursach i niekoniecznie operujące pojęciem „utopii”) jako nieodłączną część kultury<sup>5</sup>. Ponadto odchodzę od popularnego w naukach społecznych i humanistyce stanowiska Karla Mannheima, rozróżniającego dwa typy transcendentálnych wyobrażeń: otwartą na przyszłość utopię i zniekształcającą rzeczywistość ideologię<sup>6</sup>. Obydwa te porządki wydają się zlewać w politycznych dyskursach nazizmu i porewolucyjnego komunizmu, co znajduje odzwierciedlenie w teoretyzacjach dokonanych przez Noakesa i Pridhama, poddających analizie fenomen nazizmu. Jak stwierdzili,

w odniesieniu do ideologii zdobycie władzy politycznej stanowi zaledwie warunek wstępny dla rozpoczęcia wypełniania ich prawdziwej misji. [...] „Ideologia” zawiera już to oficjalną deklarację oparcia wszystkich działań na określonej pozycji wyjściowej, a więc wyraźnej orientacji<sup>7</sup>.

2 H. Marcuse, *Rozum i rewolucja. Hegel a powstanie teorii społecznej*, Warszawa 1966, s. 27; M. Horkheimer, T. W. Adorno, *Dialektyka oświecenia*, Warszawa 1994, s. 40.

3 L. Kołakowski, *Śmierć utopii na nowo rozważona*, [w:] L. Kołakowski, *Moje słuszne poglądy na wszystko*, Kraków 1999, s. 28.

4 J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Warszawa 1968, s. 43–51; J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Warszawa 1980, s. 48–51.

5 Zob. R. Levitas, *The Concept of Utopia*, Syracuse, New York 1991, s. xii.

6 Zob. K. Mannheim, *Ideologia i utopia*, Lublin 1992.

7 J. Noakes, G. Pridham, *Nazizm, 1919–1945*, vol. II: *State, Economy and Society 1933–1939: A Documentary Reader*, Exeter 1985, s. 375.

Bliskie jest mi także spostrzeżenie dokonane przez Johna Careya na temat sprzeczności utopii i ludzkiej natury<sup>8</sup>: po to, aby budować nowy świat, myślenie utopijne orientuje się na burzenie starego porządku, a wraz z nim dokonuje ograniczenia lub nawet dewastacji ludzkiego życia. A jeśli tak, to być może rację ma John Grey, niemalże zrównujący porządek utopii osadzonej w teleologicznym dyskursie oświecenia z totalitaryzmem<sup>9</sup>. Dostrzegam także eskapistyczny (w świetle klasyfikacji wprowadzonej przez Lewisa Mumforda<sup>10</sup>), charakter totalitarnych utopii jako związanych z konstruowaniem wizji doskonałego porządku, całkowicie zrywającego więź z wyjściowymi warunkami społecznymi, politycznymi i historycznymi.

Utopie od zawsze obejmują wątek antropologiczny; już o to od czasów utopii Platońskiej motywowi tworzenia *nowego wspaniałego świata* towarzyszy re-konstrukcja koncepcji człowieka, gdyż wprowadzenie nowego ładu do polityki, życia społecznego, moralności, kultury itd., wymaga obecności *Odnowiciela*, uosabiającego transcendentalną ideę podmiotu zbiorowego.

## **CZŁOWIEK O WŁAŚCIWOŚCIACH UNIWERSALNYCH: POMIĘDZY DYSKURSEM OŚWIECENIA A TRANSCENDENTALNYM WYOBRAŻENIEM ANTROPOLOGICZNYM W UTOPIACH TOTALITARNYCH**

Oświecenie budowało swój dyskurs na uniwersalistycznej koncepcji człowieka jako podmiotu wszelkiej dziejowości. Co zapowiedziałam, w obszarze tej formacji intelektualnej występują pewne charakterystyki, które zadecydują o podatności oświeceniowej koncepcji człowieka na integrację w ramach totalitarnych ideologii<sup>11</sup>. Oto one:

<sup>8</sup> J. Carey, *Introduction*, [w:] *The Faber Book of Utopias*, red. J. Carey, London 1999.

<sup>9</sup> J. Gray, *Czarna msza: apokaliptyczna religia i śmierć utopii*, Kraków 2009.

<sup>10</sup> L. Mumford, *The Story of Utopias*, New York 1922.

<sup>11</sup> Zob. A. Męczkowska, *Podmiot i pedagogika*, dz. cyt.

- Podmiotowość nie jest człowiekowi dana, lecz zadana; przyjmuje postać dziejowego wyzwania stojącego przed ludzkością; jej warunkiem jest osiągnięcie przez człowieka pełnej samoświadomości dotyczącej własnej misji w wypełnianiu (się) konieczności dziejowej jako obiektywnej konieczności historycznej (Immanuel Kant, Georg W. F. Hegel); w tym znaczeniu ludzka wolność zostaje zrównana z uświadomioną koniecznością (Hegel).
- Podmiotowość wyraża się w zawierzeniu sile uniwersalnego Rozumu i postępowania zgodnego z jego nakazami. Zwieńczeniem oświeceniowego kultu Rozumu jest heglowski panlogizm, gdzie urzeczywistniająca się podmiotowość wstępuje w światło nieskończonego Rozumu jako częśćka substancji ogólnej (tj. *Ducha*).
- Ludzka wolność, tj. autonomia woli jako podstawowy atrybut podmiotowości, zostaje podporządkowana nakazom uniwersalnego Rozumu. Człowiek może mieć jedynie swój udział w wolności jako kategorii ogólnej, realizowany za pośrednictwem moralnych czynów. Albowiem z Oświeceniem – jak powie Foucault – „mamy do czynienia wówczas, gdy uniwersalne, wolne i publiczne zastosowania rozumu wzajemnie się zazębiają”<sup>12</sup>.
- Wolność podmiotu przyjmuje postać uświadomionej konieczności, gdzie idea pozytywnej wolności jest przeciwstawiona dowolności i wymaga od podmiotu samoograniczania na drodze podporządkowania cech swoiście ludzkich (afektów i cielesności – jako kartezyjańskiego „zewnątrza”) – rozumowi i woli. W tym sensie wolność można uznać – jak czynił to Foucault – za powiązaną z kategorią posłuszeństwa i podporządkowania człowieka różnorodnym formom społecznej kontroli<sup>13</sup>.
- Wolność indywiduum, w przeciwieństwie do jej transcendentalnej idei, posiada charakter celowościowy, gdyż wykorzystana właściwie, to jest zgodnie z nakazami Rozumu, stanowić ma gwarancję realizacji utopijnej idei wypełnienia dziejowej misji przez nowe-

<sup>12</sup> M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, Warszawa – Wrocław 2000, s. 280.

<sup>13</sup> Tamże, s. 230.

go człowieka. Oświecenie projektuje swoistą teleologię wolności, gdzie wolność – jako podległa prawom Rozumu – zostaje uzgodniona z koniecznością tego, co Absolutne. Ludzie historyczni nie są zatem rzeczywistym podmiotem historii, są, jak dopowie Marcuse, „ofiarami wyższej konieczności, która spełnia się w ich życiu”<sup>14</sup>. Konieczność ta realizuje się jako wzrastająca suwerenność Ducha, „który dąży do urzeczywistnienia wolności i może się zmaterializować jedynie w prawdziwym królestwie wolności. To znaczy w państwie”<sup>15</sup>.

- Podobnie, „wola powszechna nie jest wolą większości, ale wolą rozumu dziejowego”<sup>16</sup>, zaś „pojedyncza osoba jest niewątpliwie czymś podporządkowanym, czymś, co musi złożyć siebie w ofierze etycznej całości. Jeśli przeto państwo żąda życia jednostki, to musi ona je oddać”<sup>17</sup>.

Podmiotowość indywiduum nie ma zatem charakteru autotelicznego, jest ona bowiem powołana do realizacji ponadosobowej zasady, ujmowanej przez dyskurs Oświecenia w kategoriach konieczności dziejowej. Taka logika predestynacji<sup>18</sup> powołuje człowieka do pełnienia roli instrumentu realizacji dziejowego wyzwania.

## CZŁOWIEK W UTOPII TOTALITARNEJ: NAZIZM I KOMUNIZM

Jak twierdzi Gray, oba te totalitarne systemy są czystymi produktami oświeceniowego *credo*, że istoty ludzkie mogą zbudować doskonałe państwo – dodajmy – państwo, w którym wypełni się idea heglowskiego Ducha<sup>19</sup>. W obydwu systemy wmontowany jest wąż eschatologiczny:

<sup>14</sup> H. Marcuse, *Rozum i rewolucja*, dz. cyt., s. 219.

<sup>15</sup> Tamże, s. 221.

<sup>16</sup> L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie – Rozwój – Rozkład*, Londyn 1988, s. 65.

<sup>17</sup> G. W. F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, Warszawa 1969, s. 364.

<sup>18</sup> A. Męczkowska, *Podmiot i pedagogika*, dz. cyt.

<sup>19</sup> Zob. A. Kojève, *Wstęp do wykładów o Heglu*, Warszawa 1999.

przedstawiały one siebie jako drogę do wybawienia/emancypacji człowieka i rozkwitu jego pełnych możliwości. W ten sposób Józef Stalin, parafrazując Karola Marksa, ukazywał społeczeństwo komunistyczne, jak i nazizm kusił wizją Wielkiej Rzeszy, w której uwznioślony Aryjczyk zajmie należne mu miejsce. *Communio* – autentyczna wspólnota, zapewni rozkwit pełni człowieczeństwa; aby indywidualizm mogło osiągnąć pełnię wolności, uniwersalny pomiot musi osiągnąć pełnię integracji z człowiekiem prywatnym, wtapiającym się w formy tożsamości zbiorowej – w ten sposób powraca on do samego siebie; odnajduje własną autentyczność i warunki dla pełnego rozkwitu osobowości; uwolniony od tyranii fizycznych potrzeb, urzeczywistnia wolność, a w końcu ujarzmi historię, w konsekwencji czego niesprawiedliwość, wyzysk i nędza zostaną ostatecznie zniesione<sup>20</sup>. Materializacja filozoficznych idei Marksa dokonać się miała za sprawą bolszewizmu, obejmującego

doktrynę i socjotechnikę gruntowego odmienienia Rosji [...] wedle zupełnie nowych zasad i reguł tworzenia „nowego typu” państwa i społeczeństwa, gospodarki i prawa, nauki i oświaty, sztuki i pracy, przy czym narzędziem właściwym do kierowania procesem takiej metamorfozy jest „partia nowego typu”, a produktem edukacji i socjalizacji jest „nowego typu człowiek”<sup>21</sup>.

Z kolei dla „Aryjczyków” ziemią obiecaną miało się stać ukonstytuowanie *Volksgemeinschaft* – jednorodnej zbiorowości przesyconej wspólnotą ducha (*Volksgeist*). Pomimo tego, że krystalizacja utopijnego rdzenia nazizmu raczej nie dokonywała się na płaszczyźnie teoretycznej, jej ekspresję stanowiła spektakularna obrzędowość, wywołująca ekstatyczne poczucie stopienia jednorodnego narodu z wolą Führera<sup>22</sup>, a zarazem wytwarzająca (na poziomie ideologicznym) zbiorową pamięć. Z drugiej strony, mamy także do czynienia z procesem konstruowania całej mozaiki

<sup>20</sup> Zob. L. Kołakowski, *Śmierć utopii na nowo rozważona*, dz. cyt.

<sup>21</sup> J. Goćkowski, *Bolszewizm i Rosja: zmiana i ciągłość*, [w:] M. Bohun, J. Goćkowski, *Zagadnienie rosyjskie. Myślenie o Rosji: oglądy i obrazy spraw rosyjskich*, Kraków 2000, s. 113.

<sup>22</sup> Zob. B. Baczeko, *Utopia*, [w:] B. Baczeko, *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, Warszawa 1994.

komponentów utopii narodowego socjalizmu systematycznie wytwarzanych (z dużej mierze w odniesieniu do ideowych osi dostarczonej przez Hitlera w *Mein Kampf*) w obszarze działalności propagandowej. Należały do nich m. in. doktryna ludowej wspólnoty (*Volksgemeinschaft*) oraz związana z nią anihilacja koncepcji indywidualnej jednostki (ta stanowić może jedynie „rozpuszczalny komponent” owej mitycznej wspólnoty); doktryna czystości rasowej; idea wroga oraz jego pokonania dzięki charzmatycznemu przywództwu (*Führerprinzip*)<sup>23</sup>.

Zauważmy, że w wypadku obu systemów utopijnych mamy do czynienia z przekonaniem, że warunkiem osiągnięcia świata idealnego jest konstruowanie podmiotu zbiorowego (wspólnoty) na drodze przekreślenia indywidualnych różnic pomiędzy jednostkami. W tym sensie obydwa te systemy są nekrofilne – zwracając się przeciwko różnorodności jako podstawowemu przejawowi życia<sup>24</sup>. Jednocześnie tworzą one opowieści o wybawieniu, na drodze do którego zło, alienacja, dziejowa niesprawiedliwość, wyzysk czy nędza zostaną definitywnie pokonane w ostatecznej apokaliptycznej walce. Systemy totalitarne regulują każdą sferę aktywności człowieka i strukturyzują całość rzeczywistości społecznej, nie pozostawiając miejsca na przejawy życia, którego istotą jest heterogeniczność i niepodatność na pełnię kontroli. Cechuje je koordynacja wszelkich przejawów życia społecznego i aktywności jednostek. W III Rzeszy zyskała ona stosowne określenie: *Gleichschaltung*, odnoszące się do celowej homogenizacji wszelkich przejawów ludzkiej aktywności: od prokreacji, obchodzenia się z cielesnością, poprzez życie rodzinne, kulturę, edukację i politykę, aż po mitologię<sup>25</sup>. Podobnie, idealnie zestandaryzowane formy aktywności edukacyjnej stały się częścią narodowosocjalistycznej oraz komunistycznej organizacji. Nekrofilny charakter tych systemów szedł w parze z paraliżowaniem specyficznie ludzkich właściwości: blokowaniem rozwoju tożsamości indywidual-

<sup>23</sup> Zob. D. Welch, *Nazi Propaganda and the Volksgemeinschaft: Constructing a People's Community*, „Journal of Contemporary History” 2004, 39(2), nr 2, s. 217n.

<sup>24</sup> Zob. E. Fromm, *Wojna w człowieku. Psychologiczne studium istoty destrukcyjności*, Gdańsk 1991.

<sup>25</sup> Zob. J. Noakes, G. Pridham, *Nazism, 1919–1945*, vol. II, dz. cyt., s. 375.

nych, w tym redukcją indywidualnych atrybutów jednostek; pozbawianiem ich zdolności do racjonalnego myślenia i osądu (intelektualnego i moralnego); zastępowaniem emocji i wrażliwości na innego człowieka szalem stadnego zespolecia.

## UTOPIA WCIELANA W ŻYCIE: MECHANIZMY POZBAWIANIA CZŁOWIEKA LUDZKICH WŁAŚCIWOŚCI

Procesy wcielania utopii w życie środkami technicznymi niezwykle silnie ingerują w mechanizmy konstruowania ludzkich tożsamości, z dominującymi tu procesami pozbawiania człowieka tych atrybutów, które z punktu widzenia humanistyki uznaje się za „swoiście ludzkie”. Można tu wymienić atrybuty, takie jak sprawczość, autonomię, wolę, zdolność do myślenia i wytwarzania więzi. Poniżej, w sposób nieco szkicowy, prześlędę wybrane mechanizmy.

### DEPRYWACJA POTRZEB I POCZUCIE NIŻSZOŚCI

Człowiek, który stanie się zdolny do aktywnego udziału w realizacji totalitarnych wizji, jest tym, który być może po raz pierwszy poczuł swoją wartość, dołączywszy do triumfalnego pochodu dziejowości. Zarówno w wypadku komunizmu, jak i nazizmu polityczna aktywizacja mas oraz ich podporządkowanie woli politycznych przywódców nie byłoby możliwe bez cechującej ludzi deprywacji potrzeb jako stanu wyjściowego. Kwestię tę podjęła Hannah Arendt<sup>26</sup>, ukazując decydującą rolę, jaką w realizacji totalitarnych idei odegrał motłoch – bez znaczenia czy stanowił on ofiarę dehumanizacji zachodzącej w społeczeństwie klasowym (Rosja), czy odczuwał poniżenie jako przegrany w politycznym konflikcie i dotknięty nędzą w rezultacie wielkiego kryzysu gospodarczego (Niemcy). Motłoch można uznać za rezultat afektywnej aktywizacji i mechanicznej integracji jednostek masowych – zbioru jednostek

<sup>26</sup> H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, tom 1, Warszawa 2008.

*manqué*<sup>27</sup>, pozbawionych zdolności osądu i moralnej integralności, których protezy są dostarczane z zewnątrz (np. przez ideologię, kulturę masową czy bezrefleksyjnie asymilowany system wyznaniowy)<sup>28</sup>. Cechą charakterystyczną ruchów totalitarnych (nazistowskiego i ruchów komunistycznych, rozwijających się w Europie od roku 1930) – twierdzi Arendt – było to, że „rekrutowały swoich członków z masy ludzi, których inne partie uznałyby za zbyt apatycznych albo zbyt głupich na to, aby się nimi interesować”<sup>29</sup>.

Poczucie niższości jest antytezą sprawczości; wywołuje u *jednostek manqué* tendencję do uległości wobec tego, co wzniosłe i wielkie – postawione naprzeciw wzniosłości odczuwają swoją nicość, dla której remedium stanie się całkowite oddanie się wodzom lub ideom. Pozbawiony poczucia sprawczości człowiek rozpozna się wówczas jako cząstka wzniosłej substancji ogólnej, zaś puste miejsce powstałe w wyniku erozji indywidualnej tożsamości ulegnie wypełnieniu protezą nieuświadomianego podporządkowania, odczuwanego jako odzyskanie mocy, sprawczości, wolności (wszak płynące z uświadomienia sobie konieczności wypełniania określonej roli w historii). Opisany mechanizm jest wzmacniany przez praktyki gloryfikowania politycznych przywódców, powoływania bohaterów i męczenników, patetyzm idei i wyrażającego je języka, a nawet histrioniczny monumentalizm w architekturze i sztuce.

## IDEA NARODU WYBRANEGO I MECHANIZM APELACJI

Człowiek musi uwierzyć, że sens jego życia spleta się z uniwersalnym porządkiem dziejowości; że uczestniczy w czynie, który przyniesie wybawienie ludzkości; że, pisząc metaforycznie, jest częścią narodu wybranego. W mechanizmie tym idą ze sobą w parze wytwarzanie poczucia supremacji i zjawisko apelacji. To pierwsze może być zilustrowane poprzez słowa Heinricha Himlera (1937), przekonującego naród, że rasa

<sup>27</sup> M. Oakeshott, *O postępowaniu człowieka*, Warszawa 2008.

<sup>28</sup> Zob. A. Męczkowska, *O masie i wychowaniu, które nie łączy i nie rozdziela*, „Ars Edu-candi” 2009, t. IX.

<sup>29</sup> H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, tom 1, dz. cyt., s. 38.

niemiecka reprezentuje najwyższe i najwznioślejsze wartości ludzkiej kultury i cywilizacji:

My (Niemcy) jesteśmy bardziej wartościowi niż inni [nie-Niemcy]. Jesteśmy bardziej wartościowi, ponieważ nasza krew czyni nas zdolnymi do wyższych osiągnięć intelektualnych; do bycia lepszymi przywódcami; nasza krew pozwala nam na bycie lepszymi żołnierzami, lepszymi mężami stanu, osiągnięcie wyższego poziomu kultury i wyższego charakteru [moralnego]<sup>30</sup>.

Dodatkowo, towarzyszy temu przekonanie, że sama idea narodu realizuje się poprzez ciągłą walkę o supremację; że w zasadzie naród to jednostka bojowa<sup>31</sup>, podobnie jak proletariats powołany do walki na śmierć i życie (w odniesieniu do idei walki klas w kontekście utopii komunistycznej). Efektywne angażowanie człowieka w „czyn bojowy” opiera się na mechanizmie apelacji (powołania) opisywanym przez Louisa Althussera, Maxa Webera, czy – w nieco innym kontekście semantycznym – Foucault. Podporządkowanie jednostki władzy; jej wtopienie się w rewolucyjny lub walczący podmiot staje się funkcją odczucia „bycia wybranym” (przez Wodza, Naród czy historię) i przekonania o działaniu zgodnym z własnym wyborem bez względu na to, czyje realizuje się rozkazy. Althusser<sup>32</sup>, opisując mechanizm apelacji w odniesieniu do chrześcijańskiej idei powołania, obrazuje go w następujący sposób:

oto, kim jesteś – jesteś Piotrem! A taki jest twój początek: zostałeś stworzony przez boga na całą wieczność, jakkolwiek urodziłeś się w 1920 roku po Chrystusie! Takie jest właśnie twoje miejsce w świecie! To właśnie powinie-  
neś robić! Dzięki temu, przestrzegając „prawa miłości”, będziesz zbawiony, ty  
Piotrze, i staniesz się częścią Ciała chwały Chrystusa!<sup>33</sup>

<sup>30</sup> E. Weitz, *A Century of Genocide: Utopias of Race and Nation*, Princeton 2003, s. 107.

<sup>31</sup> G. Ziemer, *Jak wychować nazistę. Reportaż o fanatycznej edukacji*, Kraków 2021, s. 204.

<sup>32</sup> L. Althusser, *Ideologie i aparaty ideologiczne państwa*, „Nowa Krytyka. Czasopismo Filozoficzne”, [http://www.nowakrytyka.pl/pl/Ksiazki/Ksiazki\\_on-line/?id=888](http://www.nowakrytyka.pl/pl/Ksiazki/Ksiazki_on-line/?id=888), dostęp 29.12.2022.

<sup>33</sup> Tamże.

Związek mechanizmu apelacji z korzeniami tkwiącymi w religijności Zachodu przedstawia także Weber, ujmując powołanie w kategoriach łaski udzielonej podmiotowi przez Boga. Korzystanie z łaski wymaga jednak od podmiotu, przyjmującego na siebie rolę narzędzia Boga w wypełnianiu jego woli, samowyrzeczenia, angażującego racjonalną metodykę służby w powołaniu<sup>34</sup>. Łaska stanowi zatem, o ile nawiązać do Foucaulta koncepcji władzy pastoralnej, narzędzie panowania nad jednostką, posiadające moc „zobowiązania ludzi do robienia tego, co niezbędne do zbawienia”, między innymi poprzez wytwarzanie postawy bezwzględnej podporządkowywania się autorytetowi przewodnika w przekonaniu o dokonywaniu wolnego wyboru<sup>35</sup>. Przykładu oddziaływania mechanizmów apelacji w polu praktyk edukacyjnych dostarczają analizy pedagogiki niemieckiej początku xx wieku<sup>36</sup>. W ich konsekwencji młodzież, interioryzując kształtowane za sprawą mechanizmów propagandy przekonanie o tryumfującym pochodzie młodości, niosącej płomień moralnej odbudowy społeczeństwa, poczuła się „znakiem płomienia, iskrą świętego ognia, grzmotem świętego głosu”, a w konsekwencji dokonała heroicznego zaangażowania w polityczne i militarne działania Rzeszy Niemieckiej<sup>37</sup>. Ten i inne przykłady dostarczone przez Mirosława S. Szymańskiego wskazują, iż podstawowymi formami podporządkowania i indoktrynacji, stosowanej przez niemiecką pedagogikę początku xx wieku, stanowiły nie tylko oddziaływania *ujarzmiające*<sup>38</sup>, angażujące karność i dyscyplinę (promowane przez szkołę tradycyjną), lecz dyskursywne środki, prowadzące do interioryzacji przez wychowanków określonych wzorców (wolnego) wypełniania własnej misji przy dobrowolnym poddaniu się dyscyplinującym rygorom i woli politycznych przywódców.

<sup>34</sup> M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Warszawa 2002, s. 442.

<sup>35</sup> M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka*, dz. cyt., s. 210.

<sup>36</sup> M. S. Szymański, *Niemiecka pedagogika reformy 1890 – 1933*, Warszawa 1992.

<sup>37</sup> Tamże, s. 52–53.

<sup>38</sup> Zob. M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Warszawa 2003.

## OTĘPIANIE I INDOKTRYNACJA

Człowiek bezmyślny i etycznie niewrażliwy, a nade wszystko – pozbawiony zdolności osądu, staje się doskonałym narzędziem w rękach autorytarnej władzy. W reżimach totalitarnych praktyki otępienia – „amputowania rozumu”, używając celnej metafory Doroty Klus-Stańskiej – są celowo realizowanym za sprawą edukacji aspektem polityki tożsamości. Dotykają one dorosłych, spychanych w role pasywnych, bezmyślnych konsumentów karmionych propagandą sukcesu i obietnicą lepszego życia<sup>39</sup>, oraz dzieci i młodzież, objętych systemowymi oddziaływaniami edukacyjnymi. W tej ostatniej sferze, jak podaje Georg Ziemer w odniesieniu do pedagogicznych praktyk III Rzeszy, „sprawy ducha są stanowczo i otwarcie deprecjonowane. Wychowanie fizyczne, wychowanie do działania – tylko to jest godne uwagi nazistowskiego nauczyciela. Wszystko inne można lekceważyć jako nieistotne”<sup>40</sup>.

Celem edukacji staje się „życie oparte na mocy”, zaś jej źródłem są polityczne podboje Führera<sup>41</sup>. W ten sposób dostarcza się człowiekowi protezy poczucia sprawczości. Podobnie, w bolszewickiej Rosji promowany jest antyintelektualizm i indoktrynacja, zaś szkoła ma służyć uczestnictwu dzieci i młodzieży w walce klasowej. W wypadku jednego, jak i drugiego systemu sensem edukacji jest włączenie dojrzewającego umysłu człowieka w wielką świadomość państwową lub klasową, co stanowi najlepszą drogę do pozbawienia go możliwości osądu i myślenia we własnym imieniu. Skuteczna indoktrynacja, stając się udziałem wychowania, karmi się ignorancją i brakiem wprawy w myśleniu. Najlepszym środowiskiem dla wtłaczania ideologicznych treści jest próżnia poznawcza; jej efektywność wzrośnie także w wypadku ludzi zalęknionych i pozbawionych poczucia kontroli nad dynamiczną rzeczywistością – indoktrynacja zyskuje wówczas moc terapeutyczną; ukoji lęki, dostarczy pewności; świat zyska na przejrzystości. Ukoronowaniem indoktrynacyjnych wysiłków jest kształtowanie postaw fanatycznych. Fanatyzm wymaga od jednost-

<sup>39</sup> Zob. J. Noakes, G. Pridham, *Nazizm, 1919–1945*, vol. II, dz. cyt., s. 379.

<sup>40</sup> G. Ziemer, *Jak wychować nazistę*, dz. cyt., s. 34.

<sup>41</sup> Tamże, s. 38.

ki zaniechania myślenia, osądu, refleksji moralnej, ale także wyzbycia się ludzkich uczuć i instynktów. „Fanatyk może nawet chętnie pomagać swoim oskarżycielom w wydaniu na siebie wyroku śmierci, byle tylko nie został naruszony jego status uczestnika ruchu”<sup>42</sup>.

W reżimach totalitarnych indoktrynacja dzieci i młodzieży stała się nie tylko udziałem formalnej i obowiązkowej edukacji szkolnej, ale dotyczyła wszelkich, naczelnie organizowanych przez państwo postaci ich aktywności, przykładowo – ruchu pionierów w ZSRR; Konsomołu (tj. Komunistycznego Związku Młodzieży); *Arbeitsgemeinschaft* jako nowego typu zajęć „dla najlepszych”, realizowanych w szkołach w ramach wojskowo-społecznościowej formacji, których celem było „promieniowanie na innych”<sup>43</sup>, Hitlerjugend czy Konsomoł (Komunistyczny Związek Młodzieży).

#### ZAOPIEKOWANIE JAKO FUNKCJA WŁADZY PATERNALISTYCZNEJ

W wypadku obu systemów państwo przejęło rolę „podstawowego opiekuna” nie tylko w stosunku do dzieci, ale i dorosłych. Regulacje w zakresie Kodeksów Rodziny, wprowadzane w bolszewickiej, a następnie komunistycznej Rosji już od roku 1918 umacniały tę rolę, jednocześnie osłabiając opiekuńcze funkcje rodziny. Ingerencja państwa dotyczyła zagadnień legalizacji małżeństw (realizowano strategię zrównania statusu tzw. małżeństw „rejestrowanych” i „nierejestrowanych”, łącząc ją z polityką stymulowania dzietności). Dążono do realizacji wizji Włodzimierza I. Lenina, w której praca domowa kobiet i opieka nad dziećmi zostaną zastąpione przez wspólne jadalnie, żłobki, przedszkola i inne gałęzie przemysłu opiekuńczego<sup>44</sup>. W latach trzydziestych wprowadzono zakaz przerywania ciąży, a dziecko stało się dla partii komunistycznej i państwa cenną wartością<sup>45</sup>.

<sup>42</sup> H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, tom 2, dz. cyt., s. 32.

<sup>43</sup> G. Ziemer, *Jak wychować nazistę*, dz. cyt., s. 36.

<sup>44</sup> L. Kaminsky, *Utopian Visions of Family Life in the Stalin-Era Soviet Union*, „Central European History” 2011, 44(1).

<sup>45</sup> R. Grzybowski, *Idea wychowania nowego człowieka (homo sovieticus) i jej odzwierciedlenie w założeniach programowych Wszechzwiązkowej Organizacji Pionierskiej*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2018, nr 4(4), s. 308.

W III Rzeszy powołano Narodowosocjalistyczną Opiekę Społeczną, zorganizowaną niczym wojsko<sup>46</sup>. W ten sposób państwo nie tylko wytwarzało wśród rodziców i opiekunów poczucie zależności i wdzięczności, ale także mogło przejąć całkowitą kontrolę nad kształtowaniem się dziecięcych ciał i umysłów (Ziemer przytacza w tym kontekście obraz dzieci żłobkowych, w tym – sześciomiesięcznych – które w umundurowaniu powtarzają rymowanki o miłości do Führera.) W nazistowskich Niemczech powszechnie funkcjonowało przekonanie dotyczące rodzenia dzieci dla Führera i mentalne powierzanie mu ich w opiekę. Polityka prokreacyjna była dodatkowo stymulowana poprzez uświęcenie roli matki, która nadaje wyłączny sens kobiecości, a także wprowadzenie gratyfikacji za trudy macierzyństwa – liczebność populacji dzieci była stymulowana poprzez wręczanie kobietom medali oraz przydzielanie środków materialnych. To ostatnie miało miejsce szczególnie w wypadku kobiet rodzących *dzieci państwowe* – były to kobiety niezamężne, dbające o ciało i zdrowie, ostentacyjnie eksponujące fizyczne walory kobiecości, a zarazem odnajdujące swoje powołanie w wypełnianiu prokreacyjnej powinności na rzecz Narodu i Führera. W wypadku tej grupy dzieci całkowitą opiekę nad nimi przejmowało państwo.

W odniesieniu do „zaopiekowania” jako mechanizmu redukującego ludzką autonomię i sprawczość mamy do czynienia ze sprawowaniem przez państwo władzy pastoralnej. Jest to władza indywidualizująca<sup>47</sup>, kierująca sumieniami, oddziałująca poprzez opiekę i troskę. Kształtuje w ludziach postawę dobrowolnego posłuszeństwa i oddania<sup>48</sup>; pomimo tego, że nie odwołuje się do oczywistych i jawnych form przemocy i kontroli, rezultatem jej oddziaływania jest normalizacja różnorodnych przejawów życia: wyznawanych przez ludzi zasad, realizowanych praktyk, przejawianych zachowań i in. Może być także uznana za władzę, której zadaniem jest uszczęśliwianie – przykładu dostarcza *homo sovieticus*, egzystujący w przeświadczeniu o tym, że komunistyczne państwo się o niego troszczy;

<sup>46</sup> G. Ziemer, *Jak wychować nazistę*, dz. cyt., s. 51.

<sup>47</sup> M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka*, dz. cyt., s. 221.

<sup>48</sup> Tamże, s. 211.

przekonanego, że rozwój socjalistycznej ojczyzny to przejaw troski państwa o niego samego i jego rodzinę<sup>49</sup>. Znamioną cechą *homo sovieticus* było pełne zaufanie do kierownictwa partii i władz państwa, które – jak wierzył – sprawują władzę w jego imieniu i jego interesie

## ROZRYWANIE WIĘZI SPOŁECZNYCH

Arendt dokonała istotnego spostrzeżenia, przedstawiając ruchy totalitarne jako „masowe organizacje zatimizowanych, odizolowanych jednostek”<sup>50</sup>. Stadne zespolenie mas i ich polityczna mobilizacja jawią się w tym kontekście jako zaprzeczenie konstruowania więzi społecznej. Stanowiło to jeden z podstawowych celów realizacji wizji *nowego człowieka* w obu systemach totalitarnych. W komunizmie owa polityka tożsamości miała oficjalną wykładnię i występowała pod oczywistą nazwą: *kształtowania nowego człowieka*. Odnosi się ona do nie tylko „nowego”, ale i wyższego typu człowieka (Piotr Tkaczow), bojownika komunizmu (Lenin), całkowicie oddanego ojczyźnie i wyrażającego postawę ignorancji wobec spraw prywatnych<sup>51</sup>. Tożsamościowa strategia kształtowania *nowego człowieka* miała charakter na równi pedagogiczny, co polityczny, gdyż, jak twierdził Nikołaj Bucharin, „losy rewolucji zależą [...] od tego, jak dalece uda się nam przekształcić młode pokolenie w materiał ludzki, zdolny do budowy socjalistycznej gospodarki społeczeństwa komunistycznego”<sup>52</sup>. W miejsce wytwarzania więzi w rodzinie, afekt dziecka poddawanego instytucjonalnym form wychowania od jak najwcześniejszego okresu życia był zwrócony ku politycznym przywódcom – postać wodza towarzyszyła mu od pierwszych miesięcy życia<sup>53</sup>. Państwo podejmowało działania na

49 R. R. Grzybowski, *Idea wychowania nowego człowieka (homo sovieticus) i jej odzwierciedlenie w założeniach programowych Wszechzwiązkowej Organizacji Pionierskiej*, dz. cyt., s. 305.

50 H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, tom 1, dz. cyt., s. 53.

51 Zob. R. Grzybowski, *Idea wychowania nowego człowieka (homo sovieticus) i jej odzwierciedlenie w założeniach programowych Wszechzwiązkowej Organizacji Pionierskiej*, dz. cyt.

52 Tamże, s. 306.

53 Tamże.

rzecz osłabienia naturalnych międzyludzkich więzi – promując donosy, uprawomocniając przemoc stosowaną w codziennym życiu (także w wymiarze fizycznym), wytwarzając nieufność wobec rzekomych wrogów czających się za każdym rogiem; wprowadzając klimat nieustającej inwigilacji i kontroli sprawowanej przez każdego nad każdym. W ten sposób nastąpiła całkowita destrukcja społecznego zaufania.

W III Rzeszy praktyki niszczące międzyludzkie więzi były realizowane pod wszechobecnym szyldem *Gleichschaltung* i obejmowały ingerencję państwa we wszystkie sfery życia człowieka. Naturalna więź została zastąpiona bezwzględnością lojalności wobec przywódców, podsycaną przez wychowanie ideologiczne (mylone niekiedy z patriotycznym). Promuje ono nienawiść wobec wrogów i czujność wobec towarzyszy, a nade wszystko podsycą płomień ślepego afektu.

#### KRZEWIENIE CNÓT JAKO METONIMIA WYCHOWANIA

Wychowanie ideologiczne, realizowane w obu totalitarnych systemach, obejmuje rygoryzm deontologiczny, wraz z narzuconą koncepcją cnót. Niektóre z nich przyjęły charakter związany z płciowością człowieka. W III Rzeszy polityka płci w sposób niezwykle wyraźny przeciwstawiała cnoty niewieście cnotom męskim. Do pierwszych należała zaradność gospodarska, umiejętność opieki nad dzieckiem, permanentna gotowość do prokreacji, seksualna atrakcyjność i otwartość, fizyczne zdrowie, wytrzymałość, pokora towarzysząca wycofaniu się w sferę domową, podziw dla tego, co męskie, oraz histeryczny afekt skierowany ku Führerowi, określany mianem „miłości”. Cnoty męskie odnoszono do waleczności, bezwzględności i poczucia siły płynącego ze zjednoczenia z wolą Führera. Do cnót wspólnych kobietom i mężczyznom należała bezwzględna lojalność wobec systemu i ideologii, gotowość do poświęcenia, nienawiść do wrogów narodu i pogarda dla obcych – co w zasadzie sprowadzało się do gloryfikacji fanatyzmu jako cnoty podstawowej. Podobne charakterystyki można przypisać systemowi komunistycznemu, z tym wyjątkiem, że akcentowana w Rzeszy polityka różnicowania płci została zastąpiona ideami maskulinizacji kobiet, zaś, już za czasów Stalina (w przeciwieństwie do

wcześniejszego okresu), represyjna seksofobia stała się integralną częścią utrzymywania totalitarnej kontroli nad indywidualnością<sup>54</sup>.

Mechanizmy krzewienia cnót opierają się na przemoc – zarówno w jej miękkim, paternalistycznym wymiarze płynącym z nadmiaru ubezwłasnowolniającej opiekuńczości, jak i łączą się z przemocą stosowaną jawnie. Przemoc stosowana wobec dziecka w systemach totalitarnych ma charakter powszechny i jest określana mianem dyscypliny. Wytwarza jednostki podatne na kierowanie, a zarazem harde i nieustępliwe w realizacji celów narzuconych przez państwo. W szkole III Rzeszy już to samo określenie nauczyciela jako „Erzieher – co sugeruje kogoś, kto stosuje żelazną dyscyplinę, kto nie instruuje, lecz rozkazuje, a w razie potrzeby stosuje fizyczną siłę”, wprowadzone wraz z nazistowskim aparatem nowomowy o mocy przekształcającej świadomość, przekonuje uczniów, że „nazistowskie szkoły nie są miejscem dla słabeuszy”<sup>55</sup>. Wszechobecność przemocy w dziecięcym doświadczeniu wychowania odwróciła; przygotowuje do bycia jej sprawcą lub milczącym świadkiem. W jakimś sensie „przygotowuje” także ofiary przekonane o jej nieuchronności. Co zauważała Arendt, „zło i zbrodnie są pociągające dla mentalności motłochu; wyraża on aprobatę dla stosowania przemocy; gotów jest do stwierdzenia »może jest to podłe, ale za to jakie sprytne«”<sup>56</sup> – cytuje Arendt za niemieckim wydaniem *Protokołu mędrców Syjonu*.

## POLITYKA TOŻSAMOŚCI PŁCIOWEJ

Kwestie konstruowania tożsamości płciowej i polityka prokreacyjna były ważnym aspektem ingerencji państwa w sferę prywatną – choć ich obecność zaznaczała się w obu systemach, to przewagę w tym względzie prezentował nazizm. Specyficzną, a zarazem oficjalną wykładnię polityki prokreacyjnej adresowano do zachowań seksualnych człowieka.

54 I. S. Kon, *The Sexual Revolution in Russia: From the Age of the Czars to Today*, New York 1995, s. 1.

55 G. Ziemer, *Jak wychować nazistę*, dz. cyt., s. 34–35.

56 H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, tom 2, dz. cyt., s. 32.

Ich celem winno być utrzymanie ciągłości narodu, a nie satysfakcja jednostki. [...] Jeśli jednak pragnienie posiadania dziecka zostało spełnione, a kontynuacja i rozszerzenie narodu zostały zapewnione przez produkcję wystarczającej liczby dzieci, wtedy nie ma sprzeciwu wobec dalszego zaspokajania popędu seksualnego<sup>57</sup>.

Przy zachętach państwa dotyczących swobody i intensywności zachowań seksualnych, sakralizowano (co wydaje się paradoksem) rolę matki w rodzinie.

Realizacja polityki tożsamości płciowej odbywała się za pośrednictwem wszystkich możliwych kanałów – przede wszystkim miał tu znaczenie przemysł propagandowy; miejscem jej realizacji była także szkoła. W nazistowskich Niemczech miała ona charakter niekoedukacyjny, a treści adresowane do dziewcząt i chłopców były wysoce zróżnicowane i zorientowane na przygotowanie do pełnienia ról społecznych, określonych przez biologiczną płć: „chłopcy zostaną żołnierzami, dziewczęta będą rodzicami”<sup>58</sup>. Celem Hitlera było przywrócenie niemieckim mężczyznom pełni męskości, zaś kobietom – kobiecości, co oznaczało, że re-maskulinizacja mężczyzn była uzależniona od re-feminizacji niemieckich kobiet<sup>59</sup>. Edukacja chłopców posiadała charakter wychowania wojskowego i ideologicznego, choć – w niewielkim wymiarze – pojawiały się tam zdominowane ideologią lub potrzebą świadczenia pracy – treści intelektualne (np. historia, matematyka). Z kolei edukacja dziewcząt, oprócz treści propagandowych, zawierała głównie problematykę prowadzenia gospodarstwa domowego.

W sytuacji zaistnienia istotnych blokad dla rozwoju osobowego, społecznego i moralnego, podstawowe mechanizmy konstruowania ludzkich tożsamości obejmują odnoszenie się do tego, co dla niej zewnętrzne i obce, zgodnie z zasadą: nawet jeśli nie wiesz, kim jesteś i kim chcesz się stawać, to wiesz, kim nie jesteś (i nie chcesz być). To zaś, trawestując

<sup>57</sup> J. Noakes, G. Pridham, *Nazizm, 1919–1945*, vol. II, dz. cyt., s. 454–455.

<sup>58</sup> G. Ziemer, *Jak wychować nazistę*, dz. cyt., s. 35.

<sup>59</sup> M. Stibbe, *In and Beyond the Racial State: Gender and National Socialism*, „Politics, Religion and Ideology” 2012, nr 13.

myśl Hegla, tożsamość tożsamości i różnicy; różnicy, której potrzebuje, by wciąż na nowo mogła się konstytuować. W tym sensie obecność wroga jawi się jako warunek kształtowania się tożsamości nowego człowieka.

#### POZBAWIANIE INTYMNOŚCI I EROZJA SFERY PRYWATNEJ

W obydwu systemach totalitarnych dążono do zniesienia tych okoliczności funkcjonowania człowieka i form własności, które mogłyby zapewnić mu intymność. Załamuje się podział na prywatną i publiczną sferę życia, co łączy się z realizacją swoistej utopii transparencji<sup>60</sup>, czyniącą mechanizmy społecznej kontroli jak najbardziej skutecznymi. Oddziaływania państwa idące w kierunku pozbawiania ludzi intymności sięgają głęboko: dotyczą prokreacji i seksualności; międzyludzkich relacji; funkcjonowania rodziny, obchodzenia się z ciałem i dyscypliny wizerunku – wizualnie upodabniającej codziennych ludzi do funkcjonariuszy. (Mundur ma znaczenie – przekonuje Philip Zimbardo w *Efekcie Lucyfera*; posiada on moc identyfikującą umundurowanego z reprezentowaną przez niego rolą społeczną, wzmacniając lojalność i sprzyjając zawieszeniu osobistych sposobów percepcji rzeczywistości i własnej w niej roli).

#### DEINDYWIDUACJA

Rzeczywistym celem totalitaryzmu jest rozpuszczenie człowieka w substancji społecznej; zablokowanie rozwoju cech indywidualnych; podporządkowanie woli przywódcy. Mieści się to w pragnieniu ukonstytuowania społeczeństwa doskonale homogenicznego, czystego rasowo, światopoglądowo, wolicjonalnie, zjednoczonego wspólnotą wzorców odczuwania i percepcji, a nade wszystko – wspólnotą afektu. Nawet jeśli niektóre systemy utopijne (jak ma to miejsce w wypadku komunizmu) obejmowały obszarem swojej teoretycznej konstrukcji pojęcie osobowości, to – paradoksalnie – zerwane zostały jej związki z pojęciem indywidualności (rozumianej jako efekt procesu rozwoju osobowego, nie zaś posiadania

<sup>60</sup> L. Kaminsky, *Utopian Visions of Family Life in the Stalin-Era Soviet Union*, dz. cyt.

unikatowych cech). Jak widział tę kwestię Adam Schaff (z perspektywy nieco krytycznej, choć wciąż „wewnętrznej”):

Ze zrozumienia społecznego charakteru jednostki ludzkiej, z jej traktowania jako całości kształtu stosunków społecznych wypływa następny wniosek dla teorii osobowości: osobowość jednostki ludzkiej jest kształtowana społecznie, posiada charakter społeczny. [...] Kategoria osobowości łączy się nierozdzielnie z kategorią indywidualności, rozumianej jako jedyność, niepowtarzalność. Marksistowskie ujęcie głosi wprawdzie, że osobowość jest wytworem społecznym, że ma społeczny charakter, ale to dotyczy jedynie wyjaśnienia genezy osobowości. Osobowość ludzka jest uwarunkowana społecznie, jest swoistym punktem przecięcia społecznych determinant, ale chociażby ze względu na swoją złożoność jest jako całościowa struktura niepowtarzalna i w tym sensie jest indywidualnością<sup>61</sup>.

Deindywiduacja łączy się także z utratą społecznego znaczenia życia w jego indywidualnym wymiarze – przekonania społecznie podzielanego, a i często interioryzowanego w odniesieniu do wartości życia własnego. Arendt dostrzega w tym jeden z warunków konstytuowania się totalitaryzmów: „rządy totalitarne są w ogóle możliwe tylko tam, gdzie istnieją ogromne masy ludzi zbędnych lub gdzie można się pozbywać ludzi, nie powodując katastrofalnego wyludnienia”<sup>62</sup>. Osobliwością wychowania w państwie nazistowskim była „edukacja dla śmierci”<sup>63</sup> – dotyczyła ona hodowli „armatniego mięsa”; przygotowywania chłopców do pełnienia ról ofiar składanych na ołtarzu Führera – chłopców, których pragnienie zostania bohaterami, oddania życia w imię idei, przeważało nad instynktem przetrwania. Edukacja do śmierci miała także związek z poczynaniami eugenicznymi: dzieci z niepełnosprawnością intelektualną, odpowiednio przygotowane, same prosiły, „by mogły umrzeć za Hitlera. Widziały, że nie mogą zginąć za niego jako żołnierze, chciały więc umrzeć za niego

<sup>61</sup> A. Schaff, *Marksizm a jednostka ludzka: przyczynek do marksistowskiej filozofii człowieka*, Warszawa 1965, s. 46–47.

<sup>62</sup> H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, tom 2, dz. cyt., s. 37.

<sup>63</sup> G. Ziemer, *Jak wychować nazistę*, dz. cyt., s. 245.

w Hitler-Kammer” – wspomina Ziemer, dodając: „Co to za dziwna ideologia, że może wypaczyć nawet instynkty?”<sup>64</sup>.

#### WYCHOWANIE, KTÓRE NIE ŁĄCZY I NIE ROZDZIELA

Równoległe zachodzące procesy socjalizacji i indywiduacji stanowią jedną z koniecznych aporii procesu wychowania – procesu, w którym rozwój człowieka, prowadzący do osiągnięcia zdolności samookreślenia, krytycznego – zdecentrowanego myślenia i wydawania sądów moralnych, zachodzi w kontekście społecznych interakcji i towarzyszy mu budowanie międzyludzkich więzi oraz zwiększające się poczucie odpowiedzialności za zamieszkiwany świat. Nie istnieje możliwość rozerwania tego związku, bo zarówno myślenie rozwija się w naturalnym środowisku międzyludzkiej komunikacji, dojrzewająca świadomość Ja potrzebuje jakiegoś My, do którego musi się odnieść<sup>65</sup>, zaś same procesy socjalizacji mają refleksyjny, zapośredniczony w autonomii podmiotu, nie zaś mechaniczny, charakter<sup>66</sup>. Paradoks wychowania w totalitaryzmie polega na tym, że jego oba fundamentalne aspekty – socjalizacja i indywiduacja, których dialektyczna relacja stanowi motor dla rozwoju tożsamości osobowej – zostają *de facto* zastąpione wysiłkami zabezpieczającymi ją przed rozwojem, co łączy się z wychowaniem, które nie pozwala człowiekowi budować własnej tożsamości w procesie refleksyjnego odnoszenia się do świata i innych; wychowaniem prowadzącym do pozbawienia go politycznie konstytutywnej możliwości mówienia, osądu i działania; które w miejsce konstruowania znaczeń w procesach wzajemnych interakcji i współdziałania polega na wykonywaniu poleceń i udzielaniu satysfakcjonujących odpowiedzi. (Hitler też uważał, że myślenie uobecnia się jedynie dzięki wydawaniu i wykonywaniu rozkazów – dopowiem za Arendt.) Efektem tego wychowania staje się człowiek zarówno o stępionym zmyśle krytycznym, jak i wyalienowany z międzyludzkiej więzi.

<sup>64</sup> Tamże, s. 104, 108.

<sup>65</sup> G. H. Mead, *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, Warszawa 1975.

<sup>66</sup> A. Męczkowska, *O masie i wychowaniu, które nie łączy i nie rozdziela*, dz. cyt.

## KOLEKTYW ZAMIAST JEDNOSTKI I EROZJA SFERY MORALNEJ

Zarówno komunizm, jak i nazizm pozbawiają znaczenia tego, co indywidualne. W zasadzie konceptualizacja człowieka, którą operują dyskursy nazizmu i komunizmu, jest zawsze związana z koncepcją podmiotu zbiorowego (o ile nie odnosi się do mesjanistycznie ujmowanej figury Wodza). Jednostka jest o tyle ważna, o ile przejawia zdolność do wyrzeczenia się własnej jednostkowości; do „rozpuszczenia się” w ogólnej substancji kolektywu czy też Narodu rozumianego w kolektywistycznych kategoriach. Przypomnijmy, że kolektyw nie jest tym samym, co socjologicznie rozumiana wspólnota; jest on raczej odpowiednikiem Baudrillardowsko rozumianej masy jako *kategorii lumpensocjologicznej*: masy jako cielca zjednoczonego w stadnym afekcie. Człowiek kolektywu zostaje zwolniony z indywidualnej odpowiedzialności moralnej i intelektualnej w ramach woli powszechnej i powszechnego (populistycznego) Rozumu.

## IGRASZKI Z POTRZEBĄ BEZPIECZEŃSTWA I ZARZĄDZANIE STRACHEM

Ważną strategią adaptacji jednostki do rzeczywistości totalitarnej i umacniania jej lojalności wobec systemu jest odbieranie poczucia bezpieczeństwa, a następnie realizowanie funkcji terapeutycznej, dostarczającej ukojenia załęcznionej jednostce. Lęk jest wywoływany poprzez podsycanie poczucia zagrożenia, nadchodzącego ze strony (rzekomych) wrogów, obcych, ale i swoich (którym nie można ufać; w sytuacji braku czytelnych kryteriów dla odróżnienia przyjaciół od wrogów). Stanowi on także funkcję terroru, skłaniającą ludzi do obawy o życie własne lub bliskich, a zarazem odczuwania losowości wyroków władzy (co w sposób szczególny przejawiało się w okresie stalinowskim). Źródłem lęku jest także wytwarzanie obrazu nieprzewidywalnej, (ponownie) zaczarowanej rzeczywistości, w której jedynie państwo jest zdolne do odgrywania roli przewodnika. Funkcję terapeutyczną pełni w tym wypadku ideologia – obejmuje ona treści konsolidujące grupę w oparciu o poczucie nologicznego bezpieczeństwa, oferuje stabilny i holistyczny obraz świata, obiecuje dozągonną miłość i opiekę pasterza. Także i samo polityczne

zrzeszenie mas może pełnić funkcję *korporacji terapeutycznej*<sup>67</sup>, usuwającej poczucie samowyobcowania i społecznej alienacji – bez znaczenia, czy są one zaszczeplone sztucznie – za sprawą manipulacji ludźmi i niszczenia tkanki społecznej przez systemy totalitarne, czy występują spontanicznie, dopiero torując drogę totalitaryzmom.

## KONKLUZJA?

Paradoksem totalitarnych utopii wydaje się równoległe funkcjonowanie dwóch mechanizmów: wypełniania (mechanizm apelacji i indoktrynacji) i pozbawiania (cech indywidualnych). Antropologiczna konstrukcja podmiotu totalitarnych utopii wyłania się jako efekt denaturalizacji bytu ludzkiego (empirycznego) oraz próby jego wypełnienia elementami uniwersalnego. Zabieg ten nie jest jednak skuteczny. Wytwarza, co dostrzega Arendt w odniesieniu do koncepcji *banalności zła*, totalną bezmyślność. Kreuje człowieka bez właściwości. Generuje wewnętrzną pustkę, wymagającą nieustannego wypełniania fantomami pasji i miłości, budujących zarówno ślepe, jak i rozpaczliwe przywiązanie do jedynej dostępnej wyjałowionemu umysłowi rzeczywistości w jej zideologizowanej formule. Tam, gdzie właściwości ludzkie zostają zrównane z porządkiem uniwersalnym, pojawia się pustka jako antyteza ludzkiej różnorodności; antyteza żywotności.

## BIBLIOGRAFIA

- Althusser L., *Ideologie i aparaty ideologiczne państwa*, przekł. A. Staroń, „Nowa Krytyka. Czasopismo Filozoficzne”, [http://www.nowakrytyka.pl/pl/Ksiazki/Ksiazki\\_on-line/?id=888](http://www.nowakrytyka.pl/pl/Ksiazki/Ksiazki_on-line/?id=888), dostęp 29.12.2022.
- Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, tom 1–2, przekł. D. Grinberg, M. Szawiel, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

<sup>67</sup> M. Oakeshott, *O postępowaniu człowieka*, dz. cyt., s. 312.

- Baczko B., *Utopia*, [w:] B. Baczko, *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, przekł. M. Kowalska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.
- Carey J., *Introduction*, [w:] *The Faber Book of Utopias*, red. J. Carey, Faber and Faber, London 1999.
- Foucault M., *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, przekł. D. Leszczyński, L. Raśniński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Wrocław 2000.
- Foucault M., *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przekł. T. Komendant, Aletheia-Spacja, Warszawa 2003.
- Fromm E., *Wojna w człowieku. Psychologiczne studium istoty destrukcyjności*, przekł. P. Pankiewicz i in., GIWTP, Gdańsk 1991.
- Goćkowski J., *Bolszewizm i Rosja: zmiana i ciągłość*, [w:] M. Bohun, J. Goćkowski, *Zagadnienie rosyjskie. Myślenie o Rosji: oglądy i obrazy spraw rosyjskich*, Secesja, Kraków 2000.
- Gray J., *Czarna msza: apokaliptyczna religia i śmierć utopii*, przekł. A. Puchejda, K. Szymaniak, Znak, Kraków 2009.
- Grzybowski R., *Idea wychowania nowego człowieka (homo sovieticus) i jej odzwierciedlenie w założeniach programowych Wszechzwiązkowej Organizacji Pionierskiej*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2018, nr 4(4).
- Hegel G. W. F., *Zasady filozofii prawa*, przekł. A. Landman, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969.
- Heller M., *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, Instytut Literacki, Paryż 1988.
- Horkheimer M., Adorno T. W., *Dialektyka oświecenia*, przekł. M. Łukasiewicz, IFIS PAN, Warszawa 1994.
- Kaminsky L., *Utopian Visions of Family Life in the Stalin-Era Soviet Union*, „Central European History” 2011, 44(1).
- Kojève A., *Wstęp do wykładów o Heglu*, przekł. Ś. F. Nowicki, Fundacja Aletheia, Warszawa 1999.
- Kon I. S., *The Sexual Revolution in Russia: From the Age of the Czars to Today*, The Free Press, New York 1995.
- Kołąkowski L., *Główne nurty marksizmu. Powstanie – Rozwój – Rozkład*, Aneks, Londyn 1988.
- Kołąkowski L., *Śmierć utopii na nowo rozważona*, przekł. A. Pawelec, [w:] L. Kołąkowski, *Moje słuszne poglądy na wszystko*, Znak, Kraków 1999.

- Levitas R., *The Concept of Utopia*, Syracuse University Press, Syracuse, New York 1991.
- Mannheim K., *Ideologia i utopia*, przekł. J. Miziński, Test, Lublin 1992.
- Marcuse H., *Rozum i rewolucja. Hegel a powstanie teorii społecznej*, przekł. D. Petsch, Książka i Wiedza, Warszawa 1966.
- Mead G. H., *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, przekł. Z. Wolińska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975.
- Męczkowska A., *Podmiot i pedagogika. Od oświeceniowej utopii do pokrytycznej dekonstrukcji*, Wydawnictwo Naukowe DSW, Wrocław 2006.
- Męczkowska A., *O masie i wychowaniu, które nie łączy i nie rozdziela*, „Ars Edu-candi” 2009, t. IX.
- Mumford L., *The Story of Utopias*, Boni & Liveright, New York 1922.
- Noakes J., Pridham G., *Nazizm, 1919–1945, vol. III: State, Economy and Society 1933–1939: A Documentary Reader*, University of Exeter Press, Exeter 1985.
- Oakeshott M., *O postępowaniu człowieka*, przekł. M. Szczubiałka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Ree E., *Boundaries of Utopia. Imagining Communism from Plato to Stalin*, Routledge, London – New York 2015.
- Stibbe M., *In and Beyond the Racial State: Gender and National Socialism*, „Politics, Religion and Ideology” 2012, nr 13.
- Szacki J., *Spotkania z utopią*, Iskry, Warszawa 1968.
- Szacki J., *Spotkania z utopią*, Iskry, Warszawa 1980.
- Schaff A., *Marksizm a jednostka ludzka: przyczynek do marksistowskiej filozofii człowieka*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965.
- Szymański M. S., *Niemiecka pedagogika reformy 1890 – 1933*, wsiP, Warszawa 1992.
- Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, przekł. D. Lachowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- Weitz E., *A Century of Genocide: Utopias of Race and Nation*, Princeton University Press, Princeton 2003.
- Welch D., *Nazi Propaganda and the Volksgemeinschaft: Constructing a People's Community*, „Journal of Contemporary History” 2004, 39(2), nr 2.
- Ziemer G., *Jak wychować nazistę. Reportaż o fanatycznej edukacji*, przekł. A. Kamińska, Znak, Kraków 2021.
- Zimbardo Ph., *Efekt Lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czynią zło?*, przekł. A. Cybulko i in., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.

## THE MAN WITHOUT QUALITIES OR THE MAN WITH UNIVERSAL QUALITIES? THE ANTHROPOLOGICAL PARADOXES OF TOTALITARIAN UTOPIAS

**ABSTRACT:** The subject of the analyses presented herein is the anthropological utopias of totalitarianism: Nazism and communism, with particular attention paid to the modes of conceptualising the human being that are present within them. In the latter area, I notice a clear tension between the articulations of the sublimity of the human being, inscribed in the universalist discourse of subjectivity developed on the basis of the philosophical Enlightenment, and the denigration of the 'empirical human', which was accompanied by systemically organised practices of totalitarian regimes, leading to alienation of human beings from specifically human properties. In particular, I am interested in the nature of identity politics implemented under totalitarian regimes. As part of this research, I identify the mechanisms that hinder the development of personal identities and, at the same time, shape individuals manque: susceptible to the influence of power and committed to the political interests of totalitarian regimes. These mechanisms include: deprivation of needs and the induction of a sense of inferiority; the internalisation of the idea of the chosen people and the induction of an appeal mechanism; the dumbing down of people and indoctrination as a substitute for education; the severing of social bonds; the spread of total care as a function of paternalistic power; the promotion of virtues as a metonymy of education; gender identity politics; deindividuation and the erosion of the faculty of judgement.

**KEYWORDS:** subjectivity, identity, ideology, Nazism, Communism, identity politics, violence, childhood, upbringing, education, deindividuation, cultivation of virtue